

Viktor Orbán: Węgrzy bardzo chętnie z Polakami pójdą konie kraść



Europie potrzebna jest kontrrewolucja kulturalna. Musimy ruszyć jak husarzy. Stosunki polsko-węgierskie mają większe znaczenie niż polityka. Jeżeli komuś się ufa mówi się, że możemy razem konie kraść. Węgrzy bardzo chętnie z Polakami pójdą konie kraść - zadeklarował premier Węgier Viktor Orbán podczas debaty w Krynicy z Jarosławem Kaczyńskim.

Michał Karnowski zapytał obu uczestników czy można wyrwać się z peryferyjności w warunkach UE, w warunkach presji kapitału zagranicznego. Premier Węgier na wstępie podziękował za zaproszenie i za zaszczyt wspólnej debaty z Jarosławem Kaczyńskim.

Prasa międzynarodowa niezbyt przyjaźnie opowiada o nas. Właściwie można to uznać za uznanie

— powiedział na wstępie premier Węgier.

Jest tutaj jakaś niegodziwość, gdy piszą, że prezes Kaczyński z sympatią śledzi a może naśladuje to, co ja robię na Węgrzech. Jest to niegodne i niesprawiedliwe, ponieważ właściwa kolejność jest taka, że prezes Kaczyński jest znacznie bardziej doświadczony. Gdy ja mogłem cokolwiek skserować na moim ksero, to on już dawno walczył w podziemiach. Dlatego przedstawienie tej relacji w ten sposób jest niesprawiedliwe. Mówienie, że Polacy naśladują Węgrów jest niesprawiedliwe. To my od zawsze podglądaliśmy to, co robią Polacy

— dodał.

Szacunek i uznanie promieniuje z mojej strony do przewodniczącego Kaczyńskiego

— podkreślił Orbán.

Jestem w innym ugrupowaniu międzynarodowym niż pan Kaczyński. Ale doszliśmy do takiego punktu, że możemy razem występować

— mówił premier Węgier.

Patriotyzm gospodarczy to dobry temat. Mówi się, że pieniądz nie ma zapachu. Ale właściciel ma zapach. Kiedy wynikł kryzys finansowy, cały kapitał był w rekach zagranicznych. I nas uczono, że to jest

dobrze. Ale kiedy pojawił się kryzys, to nagle się okazało kto jest właścicielem tych funduszy. Nie było ani jednego banku węgierskiego, który by sprawił, żeby straty były równoważone.

Gospodarka jest zglobalizowana, ale nie wolno nam utracić świadomości, że to są gospodarki międzynarodowe

— tłumaczył. Jarosław Kaczyński odpowiedział:

Dziękuję za miłe słowa. Jestem dużo starszy to fakt. Ale jeśli chodzi o komplementy - uczymy się od siebie wzajemnie. Pan premier Orban pokazał nam że można. Proszę nie być takim skromnym. Skromność jest to ozdoba męża stanu ale do pewnych granic...

— zrewanżował się za komplementy. A przechodząc do głównego zagadnienia powiedział:

Gospodarki są na świecie do dziś są gospodarkami narodowymi. Ten podstawowy fakt trwa. One się między sobą wyraźnie różnią. Określenie gospodarka rynkowa obejmuje bardzo wiele modeli. Gospodarka niemiecka wyraźnie różni się od angielskiej. Najsilniejsze państw i wielkie organizacje gospodarcze...

Dochodzi do starcia - można i to też nam suflowano przez lata, że praktycznie nic się nie da zrobić, kapitał nie ma ojczyzny. A można to po prostu widzieć jako pewne interesy...Jeżeli państwo ma prowadzić politykę gospodarczą to niezależnie od korzyści ze współpracy jest pewien rodzaj konkurencyjności i odrębności. Jeżeli to się przyjmuje, to trzeba się w tym rozejrzeć i traktować jako szansę. Myśmy to zrobili.

— podkreślił.

więcej na: wpolityce.pl

[fot. youtube.com](http://fot.youtube.com)